Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Czwartek, dnia 19 września 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP. Nr VI-140 Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 254

Zerwanie stosunków między dwiema głównymi organizacjami podziemnymi

Palestyna w obliczu wojny domowej

Terror telefoniczny trwa — Ścisła kontrola paczek pocztowych — Naczelny Komitet Arabski żąda rozwiązania Agencji Żydowskiej

JEROZOLIMA (FA). Tajna radiostacja żydowska „Głos walczącego Syjonu" podała komunikat o zerwaniu stosunków między dwiema głównymi organizacjami podziemnego ruchu żydowskiego: „Haganah" i „Irgun Zvai Leumi". Zdaniem speakera sytuacja jest tak naprężona, że zanosi się na żydowską wojnę domową. Organizacja „Haganah" liczy około 7.000 członków, a jej przeciwniczka 8.000.

„Terror telefoniczny" trwa przy tym w dalszym ciągu. Są to ostrzeżenia wypowiadane telefon. przez młodą dziewczynę w języku hebrajskim lub łamanym angielskim o rzekomo grożącym wielkim niebezpieczeństwie. Jest to jedna z metod działalności podziemnej, utrudniająca zakończenie „wojny nerwów" w Palestynie. Np. ktoś telefonuje do gmachu rządowego ostrzegając, że będzie on w ciągu 10 minut wysadzony w powietrze. Wobec czego gmach zostaje natychmiast ewakuowany i wszczyna się śledztwo. Ostrzeżenie to okazuje się jednak fałszywe. Mimo to ciągłe alarmy mają niemiły efekt tak w stosunku do Brytyjczyków, jak i Arabów lub Żydów, zatrudnionych na stanowiskach rządowych w Palestynie. Na poczcie wprowadzono przepis, że przed nadaniem paczki muszą być otwarte dla sprawdzenia, czy nie zawierają środków wybuchowych.

Naczelny Komitet Arabski zwrócił się wczoraj do Wysokiego Komisarza o natychmiastowe rozwiązanie Agencji Żydowskiej, oskarżając W. Brytanię o tolerowanie terroru żydowskiego w Palestynie dla swoich własnych celów. Komitet Arabski może wobec tego być zmuszonym do zalecenia samoobrony, co jednak doprowadzić może do jeszcze większej anarchii.

5 mil. bezrobotnych w Japonii

TOKIO (PAP-FA). Według raportów amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii znajduje się obecnie 5 milionów bezrobotnych. Zaopatrzenie Japonii w żywność w lipcu było najgorsze od czasu rozpoczęcia okupacji. W wyniku kryzysu żywnościowego produkcja przemysłowa została zahamowana.

Wallace podtrzymuje w pełni swe tezy

Żądanie usunięcia Wallace'a z zajmowanego stanowiska

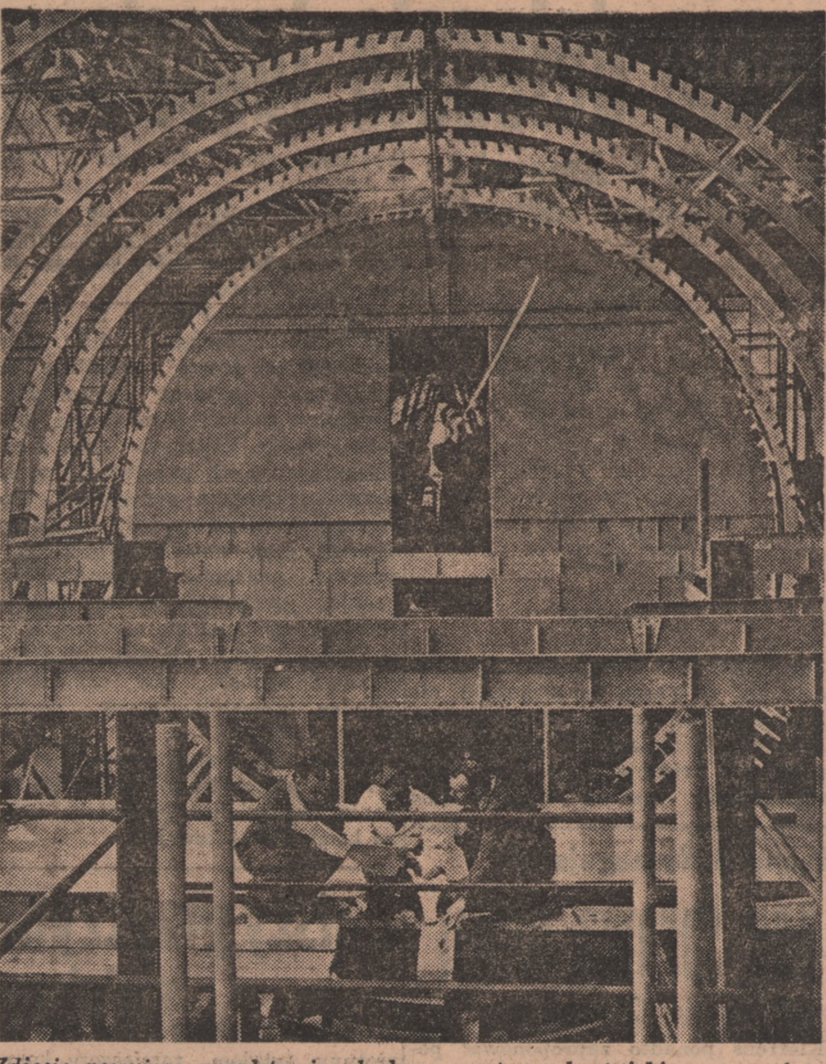
NOWY JORK (PAP-ms). Prasa amerykańska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca rozdźwiękom jakie wyłoniły się w rządzie amerykańskim w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjedn. W kołach politycznych utrzymuje się, że prezydent Truman odbył szereg konferencji z członkami rządu, pragnąc ustalić, jakie są ich poglądy na aktualne zagadnienia międzynarodowe. Przewiduje się, że min. Byrnes zamierza również w najbliższym czasie zabrać głos.

Min. handlu Wallace złożył oświadczenie, w którym podkreśla, że niezależnie od obecnego stanowiska prezydenta Trumana podtrzymuje w całej pełni tezy swego przemówienia. „Zdaję sobie sprawę z tego, że większość obywateli amerykańskich pragnie pokoju, zamierzam więc kontynuować moje wysiłki celem ugruntowania sprawiedliwego i trwałego pokoju".

W Waszyngtonie wysunięto żądanie usunięcia min. Wallace z zajmowanego stanowiska.

W kołach politycznych Nowego Jorku utrzymuje się, że min. Wallace wygłosi nowe przemówienie, przypuszczalnie w dniu 23 września. Oświadczenie Wallace'a zostało złożone po rozmowie telefonicznej, jaką przeprowadził z prezydentem Trumanem.

Z Anglii do Australii w 48 godzin



Zdjęcie powyższe przedstawia budowę wnętrza brytyjskiego samolotu długodystansowego Bristol, w którym znajduje się ponad 70 miejsc sypialnych dla pasażerów. Zasięg samolotu wynosi 5.000 mil ang., przelot Australia—Anglia trwać będzie 48 godzin

Odroczenie wyroku

w procesie norymberskim do 30 września

NORYMBERGA (PAP-ms). 8-miu sędziów Trybunału Międzynarodowego udało się w dniu 16 br. do willi położonej w okolicach Norymbergi w towarzystwie sekretarza i 2 tłumaczy. Dokładne położenie willi trzymane jest w tajemnicy. Narady w sprawie wyroku są już prawdopodobnie zakończone i obecnie sędziowie przystąpili do ostatecznej redakcji treści wyroku. Wedle wiadomości podanej w ostatniej chwili ogłoszenie wyroku odroczono na okres 1 tygodnia, czyli do 30 września.

Przerwanie frontu w Chinach

NANKIN (PAP-FA). Z Nankinu donoszą, że chińskie wojska rządowe przerwały front. Na całym froncie północnym wojska Czang-Kai-Szeka posuwają się naprzód, wypierając oddziały komunistów.

Sprawa granic zachodnich Polski

„Niesławna" mowa Byrnesa w Sztutgarcie, szczególnie zaś te jej części, które dotyczyły Polski, wywołały w całym kraju fale ostrych protestów przeciwko wszelkim podawaniom w wątpliwość naszych praw do granic na Odrze i Nysie. Bo chociaż amerykański sekretarz stanu nie wypowiedział się formalnie przeciwko zachodniej granicy Polski, jaka ustalona została na Konferencji Poczdamskiej, niemniej jednak oświadczenie swoje sformułował w sposób, z którego przebija jego niezadowolenie z decyzji poczdamskiej, a Niemcom pozwala żywić nadzieję na powrót na utracone terytoria na wschód od Odry i Nysy.

Wśród wielu oświadczeń, jakie złożone zostały po przemówieniu Byrnesa przez różnych polityków, szczególne znaczenie przywiązać trzeba do słów wypowiedzianych wobec przedstawiciela Polskiej Agencji Prasowej przez min. spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa, który, jako uczestnik Konferencji Poczdamskiej może w sposób autorytatywny naświetlić jej postanowienia, ustalające zachodnie granice Polski.

Min. Mołotow stwierdził na wstępie, że decyzje czterech mocarstw, przyznające Polsce ziemie aż po Odrę i Nysę zachodnią — nie były czymś przypadkowym, powziętym pod wpływem tymczasowych okoliczności. „Przeciwnie, postanowienie dotyczące przesunięcia polskiej granicy zachodniej zostało przyjęte po długich rozważaniach, w których wzięli udział również przedstawiciele rządu polskiego". Dość wspomnieć, że już Konferencja Krymska pół roku wcześniej uznała konieczność powiększenia terytorium Polski na zachodzie i północy.

Inny jednak jeszcze moment wskazuje niezbicie na ostateczność postanowień poczdamskich. Mianowicie w Poczdamie powzięto również decyzję, że ludność niemiecka z terytorium przyznanego Polsce przesiedlona zostanie do Niemiec. Zgodnie z tym postanowieniem opracowano wspólnie z Sojuszniczą Radą Kontroli plan wysiedlenia 3,5 miliona Niemców do radzieckiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej. Plan ten jest konsekwentnie realizowany, tak że dziś niewiele ponad 1 milion Niemców pozostaje jeszcze w granicach Polski. Właśnie ten moment, jakim jest stworzenie pewnego stanu faktycznego na Ziemiach Odzyskanych przez osiedlenie tam ludności polskiej w miejsce wyjeżdżających Niemców i trwałe włączenie tych ziem do organizmu gospodarczego i administracyjnego Państwa, jest najlepszym dowodem, że cztery mocarstwa tj. Związek Radziecki, Ameryka, Anglia i Francja podejmując w Poczdamie decyzję ustalającą zachodnią granicę Polski, musiały sobie zdawać sprawę, że decyzja taka jest ostateczna.

Słusznie mówi min. Mołotow:

„Powoływanie się na to, że konferencja berlińska uznała za konieczne odłożenie ostatecznego określenia granicy zachodniej Polski do Konferencji Pokojowej, jest oczywiście słuszne. Od strony formalnej istotnie sprawa tak wygląda... Te czynniki jednak, które powzięły decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, by natychmiast mogli tam przesiedlić się Polacy z innych okręgów Polski, nie mogą zaproponować po ja-

Piękno krajobrazu górskiego na Dolnym Śląsku



Schronisko pod Szrońcem w szacie zimowej (patrz reportaż na str. 5)



Malownicze zbocze „Śnieżki" (1605 m) pokryte śnieżnym całunem

kimś czasie przeprowadzenia wręcz odwrotnie czynności. Sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi jest nieprawdopodobna. Nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania zarówno w stosunku do Polaków, jak też i w stosunku do samych Niemców."

W takiej sytuacji fakt, że pełne uprawomocnienie naszych granic zachodnich odłożone zostało do przyszłej Konferencji Pokojowej, nie może wywoływać niepokoju, gdyż jak mówi min. Mołotow: „decyzja berlińskiej konferencji podpisana przez Trumana, Attlee i Stalina już określiła zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami". Na konferencji poczdamskiej przecież, jak wszyscy dobrze wiemy, traktat pokojowy z Niemcami nie był zawierany.

Pobożne życzenia p. Byrnesa i kół, które on reprezentuje, jakie przebijają z ducha przemówienia, pozostać muszą tylko życzeniami. Na Ziemiach Odzyskanych w oparciu o nieodwołalne postanowienia konferencji poczdamskiej powstają fakty dokonane, wobec których rozbić się muszą wszelkie próby nieodpowiedzialnych czynników przywrócenia status quo ante. Tak właśnie brzmi zdanie wypowiedziane przez min. Mołotowa: „Historyczna decyzja konferencji berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe."

Stanowisko ZSRR w sprawie granic zachodnich Polski

Wywiad min. Mołotowa

PARYŻ (PAP). Przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej w Paryżu red. Bibrowski zwrócił się do ministra spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotowa z prośbą o przedstawienie punktu widzenia rządu radzieckiego w związku z przemówieniem sekr. stanu Am. P. p. Byrnesa w Stuttgarcie. Jak wiadomo, p. Byrnes oświadczył, że zagadnienie zachodnich granic Polski nie zostało ostatecznie rozstrzygnięte.

Minister Mołotow na zapytanie korespondenta PAP-u oświadczył co następuje:

Jak wiadomo szefowie trzech rządów na konferencji w Poczdamie zgodzili się, że byłe terytoria niemieckie na wschód od Świnoujścia, Odry i Nysy zachodniej winny najdować się pod zarządem Państwa Polskiego i że ostateczne określenie zachodniej granicy Polski powinno być odłożone do konferencji pokojowej.

Postanowienie to było tylko wykonaniem postanowienia krymskiej konferencji trzech mocarstw, która pół roku wcześniej uznała, że Polska powinna otrzymać istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie.

W ten sposób konferencja berlińska wypełniła tylko to, co zostało nakreślone jeszcze przy udziale Roosevelta na konferencji krymskiej i postanowienia jej nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych. Przeciwnie postanowienie dotyczące przesunięcia polskiej granicy zachodniej na Odrę i Nysę zachodnią, zostało przyjęte po długich rozważaniach, w których wzięli udział również przedstawiciele Rządu Polskiego. Do tego dodać należy, że z postanowieniem tym zgodził się również rząd francuski.

Jak wielkie znaczenie przywiązywała konferencja berlińska co do swojej uchwały o nowej granicy zachodniej Polski widać z następującej okoliczności. Na konferencji tej powzięto również drugą decyzję, mianowicie o przesiedleniu ludności niemieckiej z terytorium przekazywanego Polsce do Niemiec. Ponieważ wszystko to było już opublikowane, nie ma potrzeby zatrzymywać się na szczegółach.

Postanowienia konferencji berlińskiej nie pozostały bynajmniej na papierze. Natychmiast po konferencji berlińskiej zaczęto je wprowadzać w życie. Już przeszło pół roku granica Polski przebiega wzdłuż linii Świnoujścia — Odrą — Nysą zachodnią. Administracja całego terytorium na wschód od tej linii znajduje się już drugi rok w rękach Rządu Polskiego.

Rada kontroli w Niemczech ustaliła już 20 listopada 1945 roku plan wysiedlenia z Polski ludności niemieckiej. Zgodnie z tym planem przystąpiono do przesiedlenia trzech i pół miliona Niemców z Polski do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej. W Niemczech przesiedlenie to prowadzone było w ciągu całego następnego okresu bez przerwy aż do dnia dzisiejszego. Ponad 2 miliony Niemców przesiedlono już z Polski do Niemiec. Na miejsce wysiedlonych Niemców osiedlali się tu Polacy z innych dzielnic Polski.

Na polskie ziemie zachodnie przesiedlił się już nie jeden milion Polaków. O wszystkim tym dobrze wiedzą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki i przedstawiciele innych państw.

Z przytoczonych wyżej faktów widać jak poważne znaczenie przywiązywały rządy Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, do uchwały o przesunięcie granic zachodnich Polski i że bynajmniej nie wychodzili oni z założenia, że należy poddać te decyzje ponownemu rozpatrzeniu w przyszłości.

Powoływanie się na to, że konferencja berlińska uznała za konieczne odłożenie ostatecznego określenia granicy zachodniej Polski do konferencji pokojowej, jest oczywiście słuszne. Od strony formalnej istotnie sprawa tak wygląda. W istocie rzeczy jednak trzy rządy wypowiedziały swą opinię o przyszłej zachodniej granicy, oddając pod zarząd rządowi polskiemu Śląsk i wskazane wyżej terytoria, przyjąwszy ponadto plan wysiedlenia Niemców z tych ziem. Komóż by mogło przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedsięwzięto jedynie w charakterze tymczasowego eksperymentu?

Te czynniki, które powzięły decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, by natychmiast mogli tam się przesiedlić Polacy z innych okręgów Polski — nie mogą zaproponować po jakimś czasie przeprowadzenia wręcz odwrotnych czynności. Sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi jest nieprawdopodobna. Nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania, zarówno w stosunku do Polaków jak też i w stosunku do samych Niemców.

Wszystko to świadczy o tym, że decyzja berlińskiej konferencji, podpisana przez Trumana, Attlee i Stalina już określiła zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Dlatego właśnie podpisy szefów rządów cieszą się takim szacunkiem u ludów, bo wszystkim znana jest niezachwiana moc i moralny autorytet postanowień, pod którymi widnieją te podpisy.

Istotnie, poszczególne sformułowania w mowie p. Byrnesa na temat zachodnich granic Polski, mogą wzbudzić te lub owe wątpliwości co do trwałości stanowiska niektórych amerykańskich kół odnośnie tego zagadnienia. Ale z drugiej strony jest całkiem oczywiste, że takie kwestie nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek przemijających obliczeń politycznych. Historyczna decyzja konferencji berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe.

Oto jest punkt widzenia rządu radzieckiego.

Co do mnie, pozostaje mi życzyć moim polskim przyjaciołom powodzenia w ich olbrzymim dziele odbudowy na ziemiach zachodnich i wyrazić przeświadczenie, że wzmaniać się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską o Związkiem Radzieckim.

Ostre wystąpienie delegata Jugosławii

przeciw propozycjom Anglii i Ameryki

Zlikwidowanie incydentu w komisji dla spraw bałkańskich

LONDYN (ms). W Paryżu włoska komisja polityczna omawiała granice wolnego miasta Triestu. Dyskusja nad statutem Triestu została zakończona w dniu 16 bm. 5 projektów wraz z kontrpropozycjami Jugosławii będzie rozważanych przez specjalną podkomisję.

Jedno z najdłuższych przemówień wygłosił delegat jugosłowiański Kardell, który określił propozycje brytyjskie i amerykańskie jako niedemokratyczne i podtrzymujące najgorsze tradycje imperializmu brytyjskiego. Wyraził on oburzenie w związku z żądaniem wycofania wojsk jugosłowiańskich z Triestu i Krainy Julijskiej.



Kardell

Delegat amerykański sen. Connelly podkreślił, że nie zamierzał zabierać głosu ze względu na oszczędność czasu, jednak nie chce pozostawić Jugosławii bez odpowiedzi. Oświadczył on, że naród amerykański nie interesuje się kwestią Triestu, ale Amerykanie interesują się sprawą pokoju, a Triest stanowi część tego zagadnienia. Sprawa Triestu musi być traktowana niezależnie od Włoch i Jugosławii.

Wczoraj rozpoczęła się narada specjalnej podkomisji, która opracować ma kompromisowy projekt statutu dla Triestu.

PARYŻ (PAP-ms). W komisji polityczno-terytorialnej dla spraw bałkańskich został szczęśliwie zlikwidowany incydent spowodowany opuszczeniem sali obrad przez przewodniczącego Kisielewa oraz pięciu delegatów innych państw. Po wysłuchaniu sekretarza generalnego konferencji komisja zgodziła się podjąć dyskusję nad wnioskiem greckim w sprawie poprawek terytorialnych granicy grecko-bułgarskiej. Delegat radziecki domagał się odrzucenia żądań Grecji jako nieuzasadnionych i postawił wniosek, aby zatwierdzić granicę grecko bułgarską według stanu z 1941 r.

Ostatecznie komisja postanowiła 8 głosami przeciwko 5, że greckie żądania terytorialne przekazane zostaną komisji wojskowej.

Pierwszy od 25 lat

poseł ZSRR w Szwajcarii

BERNO (PAP-ms). Pierwszy od 23 lat poseł Związku Radzieckiego w Szwajcarii, Kulaczenko, złożył listy uwierzytelniające prezydentowi i ministrowi spraw zagranicznych. Oświadczył on przedstawicielom prasy, iż jest szczęśliwy, że jest pierwszym przedstawicielem Związku Radzieckiego w Szwajcarii po tak długiej przerwie w stosunkach dyplomatycznych między obu państwami.

Przygnębienie wśród żołnierzy polskich w Anglii

LONDYN (PAP-ms). Wśród żołnierzy polskich w Anglii panuje przygnębienie z powodu, iż w sposób na pół oficjalny podano do wiadomości, iż żołnierze polscy mają zastąpić jeńców niemieckich, którzy wracają do domów.

Oświadczenie marsz. Żymierskiego o utracie obywatelstwa polskiego przez żołnierzy armii Andersa, którzy nie powrócą do kraju, wywołało głębokie wrażenie wśród Polaków, a ilość wyrażających chęć powrotu do kraju znacznie wzrosła. Sytuację żołnierzy polskich utrudnia okoliczność, iż ludność angielska odnosi się do nich coraz gorzej. Dochodzi nieraz do staré. W jednej z miejscowości doszło do bójki między ludnością, a żołnierzami. Wielu żołnierzy polskich i angielskich zostało rannych. Nic też dziwnego, że z dnia na dzień rośnie ilość żołnierzy, którzy decydują się na powrót do kraju.

Delegaci Australii i Holandii domagają się

zaprzestania obrad nad sprawą Grecji

Przewodnictwo Rady obejmuje Gromyko

NOWY JORK (FA). Rada Bezpieczeństwa w dalszym ciągu obradowała nad skargą krainy, iż Grecja zagraża pokojowi na Bałkanach. Delegat radziecki Gromyko wystąpił z wnioskiem, aby skarga Ukrainy nie zeszła z porządku dziennego dopóki Grecja nie spełni słusznych żądań odnośnie zaprzestania akcji na granicy albańskiej.

Delegaci Australii i Holandii natomiast domagali się aby Rada przeszła nad sprawą grecką do porządku i zajęła się następnym punktem obrad, twierdząc, że zarzuty przeciw Grecji nie zostały dostatecznie uzasadnione. Delegat Holandii van Kleffens ponadto zaproponował powołanie do życia komisji trzech, któraby jak się wyraził — zapobiegła używaniu Rady Bezpieczeństwa do rozpatrywania nieistotnych porachunków między poszczególnymi państwami.

Wnioskowi temu sprzeciwił się delegat Ukrainy Manuilski. Posiedzenie odroczono, bez powzięcia decyzji.

Obecnie przewodnictwo w Radzie Bezpieczeństwa przejmuje po delegacie Polski — delegat Zw. Radzieckiego Gromyko na przeciąg 1 miesiąca.

Wysunięty przez PPR i PPS

projekt ordynacji wyborczej

zatwierdzony przez podkomisję KRN

WARSZAWA (PAP-ms). Podkomisja KRN dla opracowania ordynacji wyborczej zatwierdziła projekt ordynacji złożony przez posłów PPR i PPS. Projekt ten stanie się przedmiotem obrad zbierającej się komisji KRN dla sprawy ordynacji wyborczej. Po uchwaleniu projektu przez komisję i rozpatrzeniu przez prezydium zostanie on wniesiony na porządek dzienny plenarnej sesji KRN.

Dalszy przyczynek do porozumienia polsko-czeskiego

CIESZYN (PAP). Pod tym ironicznym tytułem zamieszcza komunistyczny „Głos Ludu", wychodzący w Cieszynie Zachodnim dosłowny tekst ulotki, która ukazała się onegdaj w wielkiej obfitości w Karwinie. Oto ona w dosłownym brzmieniu:

„Czescy studenci z cieszyńskiego zwołują uświadomionych narodowców na wiec protestacyjny przeciw otwarciu polskich szkół w tutejszym okręgu pod hasłem: „Damy Polakom to, co oni nam dali w roku 1938. Do zobaczenia dnia 7 września br. o godz. 10-tej rano na targowisku obok hotelu górniczego w Karwinie".

Międzynarodowa Komisja Penitencjarna

zakończyła obrady

BERN (PAP-FA). W Bernie zakończyła ostatnie obrady międzynarodowa Komisja Karna i Penitencjarna z udziałem przedstawicieli 19-tu państw, a wśród nich delegacji polskiej. Prezesem Komisji został wybrany przedstawiciel USA Bates, wiceprezesem jeden z delegatów polskich, sędzia Sądu Najwyższego, Rapaport. Drugi delegat polski prok. Jerzy Sawicki zapoznał dziennikarzy szwajcarskich na konferencji prasowej z ustrojem i działalnością odrodzonego sądownictwa polskiego. Prok. Sawicki odbył ponadto podróż po Szwajcarii wygłaszając w kilku miastach odczyty o pracy polskiego sądownictwa.

Skon Włodzimierza Nałęcza

WARSZAWA (PAP-ms). W dniu 11 września zmarł na wsi pod Warszawą w wieku 82 lat znany malarz marynista, Włodzimierz Nałęcz. Był on twórcą kierunku marynistycznego w malarstwie i położył dużo zasług na polu popularyzacji idei morskiej.

Handel zamiera w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP-ms). W Stanach Zjednoczonych odbyły się pertraktacje strajkujących kierowców samochodów ciężarowych z miejskim zarządem Nowego Jorku, które jednak nie dały żadnego rezultatu. Wiele sklepów zamknięto z powodu braku towaru.

Włosi opuszczają Afrykę

LONDYN (PAP-FA). W ostatnim czasie powróciło z Erytrei do Włoch 5.000 obywateli włoskich. W całej Erytrei pozostało obecnie nie więcej jak 30.000 Włochów, podczas gdy przed wojną w samej stolicy było ich 50.000.

Katastrofa lotnicza w Ameryce

NOWY JORK (PAP-FA). Samolot kanadyjski „Dakota" rozbił się w Estevan Saskatchewan podczas lądowania. Stanął on w płomieniach przy czym 21 osób poniosło śmierć.

Bawiący obecnie w Paryżu min. spraw zagr. Czechosłowacji Jan Masaryk — **obchodził 60-tą rocznicę urodzin.**

Studenci nad Radunią

„Cieszę się, że Gdańsk został spalony"

Najpiękniejszy zakątek — Grupa studentów Politechniki Gdańskiej przy pracy — Nasza rozmowa z inż. Majewskim — Zamiary studentów na przyszłość

Gdańsk, we wrześniu

Gdzieś koło ul. Elżbietańskiej Radunia wydobywa się z podziemi i odtąd już do nich nie wraca. Najpierw cicho szemrząc opływa wiekowe, porośnięte winem mury domu opatów pelplińskich, dalej milknie połyskując jeno w blaskach słońca przeciekającego przez listowie wierzb płaczących, by wreszcie jak lawina z hukiem zlecieć z wodospadów prastarego, spalonego obecnie młyna. A potem znów cichnie i spoglądając z szacunkiem na wyrastającą przed nią grupę dwóch czcigodnych gotyckich kościołów — skręca przed nimi w lewo.

Jest to jeden z najpiękniejszych zakątków Gdańska, którego nie pominie żaden turysta i żadna wycieczka. Ba, nawet często stali mieszkańcy miasta wolą nadrobić trochę drogi by, móc bodaj przez chwilę rzucić okiem na obramowaną zielenią przeglądającą się w Raduni „Katarzynkę".

Niejednokrotnie wszakże przechodnie znęceni widokiem pięknych świątyń śmiało zapuszczają się w głębie pustych, doszczętnie wypalonych uliczek, zaglądają przez grube kraty do wnętrza jednego z najstarszych kościołów Gdańska, a nawet w pogoni za jeszcze ostrzejszymi łukami gotyckimi okrążają zaraz za Katarzynką stojącą św. Brygidę. Tych, którzy docierali tutaj w tegoroczne dni sierpniowe, musiały zadziwić wyrywające się nagle z martwej ciszy szmery rozmów, okrzyki lub wręcz melodie wesołych piosenek...

To grupa studentów architektury Politechniki Gdańskiej pracuje przy dokonywaniu pomiarów kościoła św. Brygidy. Bardziej jednak zdziwiłby się przechodzień, gdyby ujrzał młodych ludzi przy robocie: jeden z nich stara się dotrzeć do górnego gzymsu wysokiej ściany wspinając się po chwiejnej ramie ogromnego okna, dwaj inni balansują gdzieś hen na resztkach sklepienia, któryś znów posuwa się wzdłuż wąskiego występu przy szczytnicach. W tych niebotycznych wędrówkach dzielnie sekunduje swym kolegom jedyna w tej grupie studentka.



Studenci przy pracy

Około godz. 11-tej przychodzi na inspekcję inż. Majewski, st. asystent P. G., pod którego bezpośrednim doglądem pracują przyszli architekci. Odbywa się korekta pomiarów, inżynier udziela studentom szeregu wyjaśnień oraz fachowych uwag. Podchodzimy doń i my.



„Katarzynka" przegląda się w Raduni

Jeśli pogoda nie dopisuje, zbierają się wszyscy w sali nad zakrystią, gdzie urządzili sobie świetną „pracownię". Chociaż stoły kreślarskie zastępują deski ułożone na wyjętych z szaf szufladach i przez pozbawione witraży okna dmucha wiatr, to jednak podobno pracuje się tutaj doskonale.

Dziś wszakże jest wyjątkowo ładna pogoda, więc studenci — zaopatrzeni w długie taśmy — uwijają się na powietrzu.

— Panie inżynierze, czy nie mógłby nam pan udzielić paru informacji? Jaki jest np. cel dokonywanych przez studentów prac?

— Chodzi tu o inwentaryzację zabytków. Zasadniczo winniśmy posiadać dokładne plany wszystkich budowli gdańskich. Trudno o tym jednak wobec ogromu zniszczeń marzyć. Tymczasem staramy się zdjąć najcenniejsze zabytki. Otrzymane pomiary i rysunki będą stanowiły wydatną pomoc w wypadku odbudowy danego obiektu.

— Czy studenci są zatrudnieni tylko przy kościele św. Brygidy?

— Nie. Mamy jeszcze kilka grup opracowujących piękniejsze portale oraz całe domy.

— W jakim charakterze pracują studenci?

— Studenci pracują w ramach przewidzianej przepisami politechniki praktyki wakacyjnej. Moim zdaniem jednak oprócz samej techniki dokonywania pomiarów zdobędą oni przede wszystkim szereg ważnych dla dobrego architekta wiadomości o cechach dawnego budownictwa.

— A jakie są zamiary panów na przyszłość?

— Być może wyjedziemy na tydzień do Malborka. Potem jednak... — inż. Majewski z uśmiechem zwraca się do otaczających go studentów... — potem zdaje się głównym zamiarem panów na bliższą przyszłość będzie nauka...

*

Kiedyś rozmawiałem ze znanym na tutejszym terenie gedanologiem o straszliwym zniszczeniu tego najpiękniejszego z polskich miast. Byłem niepomiernie zdumiony, gdy mi wręcz oświadczył: — Cieszę się, że Gdańsk został spalony!

Widząc mą konsternację dodał w formie wyjaśnienia: — Nie dość, że odbudowując Gdańsk zadokumentujemy przed światem raz jeszcze swoje do tego miasta prawa, oraz dokładnie poznamy jego piękno, ale też pracując nad Gdańskiem i przywracając mu własnym trudem dawną jego świetność naprawdę szczerze go pokochamy.

Odbudowujemy Gdańsk. Oprócz polskiego robotnika i inżyniera do roboty stanęli pierwsi polscy studenci polskiej Politechniki Gdańskiej.

*

Radunia, mimo, że otaczają ją dokoła gruzy i pogorzeliska, wesoło opływa kamienie skrząc się w jasnych promieniach letniego słońca. Pamięta dobrze, że Krzyżacy w roku 1308 wycięli całą polską ludność Gdańska i obrócili miasto w perzynę, więc raduje się, widząc znów polskie dłonie, których praca powołuje ukochany Gdańsk do życia.

Stankiewicz Jerzy

Tragiczna śmierć generała zakonu

w katastrofie samochodowej w Stanach Zjednoczonych

CITTA DEL VATICANO (Obsł. wł.). Do Watykanu nadeszła żałobna wiadomość o tragicznej śmierci generała zakonu karmelitów bosych, o. Piotra Tomasza.

Wspomniany o. generał wyjechał do Stanów Zjednoczonych na wizytację tamtejszych placówek o. o. karmelitów bosych. W czasie jednej z podróży wizytacyjnych uległ on katastrofie samochodowej, która pociągnęła za sobą śmiertelne skutki. W katastrofie tej zginął nie tylko o. generał zakonu, ale również towarzyszący mu prowincjał i sekretarz.

Zmarły tragicznie dygnitarz zakonny był wysoko cenionym przez Stolicę Apostolską i pozostawił po sobie w sferach kościelnych powszechny żal.

Dodać należy, że przed wojną był śp. o. generał w Polsce w celu inspekcji naszych klasztorów karmelitańskich. (W)

Sztychy

Piosenka i taniec

Jest piosenka, przy dźwiękach której nikt nie odważył się dotąd tańczyć. Wartość muzyczna piosenki tej jest problematyczna, ale słowa pełne sentymentu, przywodziły na pamięć jedną z największych tragedii naszego Narodu — Powstanie w Warszawie. Piosenką tą to „Piosenka o mojej Warszawie".

Jest i druga piosenka, która przypomina bohaterstwo już nie miasta jednego, ale całej młodzieży polskiej. Tą piosenką — to „Serce w tornistrze". Z piosenką tą na ustach młodzież AK czy AL, czy jakiejkolwiek innej organizacji podziemnej szła w bój, ta piosenka rzewna, a zarazem dziarska towarzyszyła niejednemu z nich w ostatnim marszu na bohaterską śmierć w walce w przepastnych lasach Lubelszczyzny, Kielecczyzny czy Mazowsza. Nie wypada przy jej dźwiękach tańczyć. Czasy te, gdy młodzież nasza szła w bój do walki z okupantem, skończyły się już na szczęście dość dawno, ale pamięć tych, dla których piosenka o „sercu w tornistrze" była bez mała hymnem, należy dalej czcić i przy piosence „Serce w tornistrze" nie tańczyć. Nie wypada! Nie można!

Nie piszemy tych uwag ot tak sobie. Na jednej z ostatnich went poznańskich młodzież tańczyła przy dźwiękach tej piosenki, piosenki o „sercu, które partyzant włożył do tornistra i pomaszerował dalej". Pomaszerował i nie wrócił. Więc uczcijmy jego pamięć. Nie tańczmy przy dźwiękach tej piosenki. Związek Zawodowy Muzyków winien zwrócić swym członkom uwagę, że nie wypada grać jej w dancingach, czy gdziekolwiek tam, gdzie tańczą. To nie powinno się już powtórzyć. **H. S.**

Fraszki

Na wzór bajek Krasickiego

Mysz dlatego, że niegdyś całą książkę zjadła,
Rozumiała, iż wszystkie rozumy pojadła. —
Pośród jęków śmiertelnych w norze zdycha teraz...
Bo książką, którą zjadła — był: „Mein Kampf" Hitlera.

* * *

Czego płaczesz? — staremu mówił czyżyk młody. —
Masz teraz lepsze w klatce, niż w polu, wygody.
„Nie kpij głupcze!" — rzekł stary — „do mej klatki nowej
Już pięć wróbli mi wsadził Urząd Mieszkaniowy!"

* * *

Widząc w wodzie robaka rybka jedna mała,
Że go połknąć nie mogła, bardzo żałowała.
Lecz społecznie świadoma, nie tknęła ni kęsa!
Wiedziała, iż przestrzegać trzeba dni bez mięsa.

KAJETAN SZALEJ

Moje boje z Persami

Karykatura prawdziwego zdarzenia

Napisał: Wacław Skarbek-Zadawaka

I.

My, Polacy, o Persach wiedzieliśmy dotychczas stosunkowo nie wiele. Jeżeli chodzi o mnie, to wyjątkowo miałem wielki zasób wiadomości o Iranie i jego mieszkańcach, albowiem od bardzo wczesnego wieku wiedziałem, że dziewczynki potrafią robić „perskie oko", ubóstwiałem utwór muzyczny pt. „Na Perskim Rynku", oraz perski proszek przeciw insektom. Opowiadano mi ponadto (w co zresztą nie bardzo wierzyłem), że podobno perskie dywany są ładniejsze nawet od zakopiańskich.

Ale nie oto chodzi. Nie mam zamiaru popisywać się swymi wiadomościami, chcę tylko opowiedzieć, jak z tymi, bądź — co bądź sympatycznymi Irańczykami rozpocząłem wojnę. Zdaje mi się, że to była pierwsza i ostatnia, mam nadzieję, wojna Polsko-Perska. A było to tak: wylądował wreszcie nasz pułk po drugiej Oddysei w porcie perskim nad morzem Kaspijskim, Pahlewi. Port, co prawda, wyglądał niezbyt imponująco, a już daleko mu do naszej Gdyni, czy chociażby Gdańska, jednak pocieszałem się, że teraz zacznie się strzelanina perskich dziewic... oczkami w naszym kierunku.

Okazało się, że jestem nadal niepoprawnym marzycielem, gdyż nic podobnego się nie stało — przynajmniej w stosunku do mnie. Jakoś nie bardzo się spieszyły z tym strzelaniem.

Nie chcąc dać jednak za wygrane, gdy spotkałem na ulicy przed sobą taką Westalkę w powłóczystej szacie i czarnym welonie, dopędziłem ją i zajrzałem niedyskretnie pod ciemną zasłonę. Bóg mnie skarał na miejscu za złe wychowanie, bo ujrzałem pod woalką twarzyczkę... jak jabłuszko!... dwuletnie i pieczone. Ja zaglądam, a staruszka pokazuje w uśmiechu wszystkie swoje dwa zęby i rzeczywiście robi do mnie wspaniałe perskie oko. Drugie miała wypalone przez zapalenie egipskie!

Ten fakt utrzymał mię nadal w przekonaniu, że Polki to najładniejsze kobiety świata, a nasze „Pesteczki", choć w spodeńkach i po męsku ubrane, wyglądają przy cudzoziemkach, jak królewny z bajki. Początkowe moje złe wrażenie o Persji naprawiła jednak wiadomość, że obóz nasz, rozbudowany nad brzegiem morza, od razu został otoczony rojem przekupni z najrozmaitszymi towarami, co po przebytym niedostatku, było bardzo na czasie i „bon ton".

Szczególnie mnie udobruchała, a można powiedzieć, nawet rozczuliła — poniekąd — „polska żubrówka"! Mój Boże, jednak my Polacy, też umiemy robić propagandę!

W dalekim, egzotycznym Iranie, małe czarne umorusane persiaki krzyczały donośnie, jak w Warszawie, na Kercelaku: Doobra wódka, pooolska wódka! Polska żubrówka!!!

Innymi słowy, wrócił mi dawny sentyment do Irańczyków i tym dziwniejszym wydać się może, że właśnie ja pierwszy rozpocząłem z nimi wojnę.

Zdarzyło się oto tak, że do mego baonu przyszedł rozkaz z komendy Obozu: wyznaczyć jednego z lepszych oficerów na służbę inspekcyjną. Dowódca baonu, stary, doświadczony bojowiec, znający się na ludziach wyśmienicie, wyznaczył od razu oczywiście mnie. Melduję się zatem w komendzie obozu, u majora Krótkosza. Zrobił na mnie jak najlepsze wrażenie. Major, co prawda, starszy pan, ale za to z pokaźnym brzuszkiem i zdaje mi się nie gardził polską żubrówką. Ponadto robił wrażenie cichego i spokojnego człowieka, łagodnego jak baranek o gołębim sercu.

— Panie poruczniku — mówi do mnie, kiedym zameldował mu odbiór służby — proszę pilnować porządku! Szczególnej opiece polecam panu tylne rejony po za namiotami! Tubylcy urządzili tam cały bazar. Bić tych drani, bić po mordzie i pędzić na zbity pysk. Niech się pan nic a nic nie krępuje. Stragany wywracać, towary deptać — z błotem mieszać — do jasnej cholery! Gdyby zaś była wódka, (tu w oczach zaświeciła mu poczciwa dobroć i cicha melancholia) — gdyby była wódka, polska żubrówka... proszę rekwirować. Rekwirować i przynosić do mnie, do kancelarii — rozumie pan?

— Tak jest! — odkrzyknąłem służbiście, nic a nic nie rozumiejąc. Jakto jest, myślę sobie, przecież to tak niedawno jeszcze generał Boruta rzucił hasło: „Okupacja sercem", tak niedawno kładziono nam jak łopatą do głów, że jesteśmy żywą propagandą polskości, że Polacy zawsze, byli, są i będą, narodem rycerskim, aż tu raptem... bić po mordach?, kopać? tratować?... Ponieważ jednak regulamin mówi wyraźnie, że rozkazy wykonuje się natychmiast i ochoczo, krzyknąłem więc: „Tak jest!" — i poszedłem na owe „tyły namiotów".

Widzę... owszem, handelek kwitnie, jak chleb żołnierski, ruch, gwar zgiełk i radość życia. Żołnierzyki nasze kupują... za głupiego tumana (pieniądz perski), całe stosy ciastek, jaj, owoców. Młodzież junacka tłumnie oblega kosze z wódką — wszystko w porządeczku! Można powiedzieć, obrazek po prostu oko pieści. No ale trudno. W wojsku nie może być sentymentów. Bić! — to znaczy bić!... Podchodzę zatem pod płotek druciany i mówię do tubylców: Persowie kochani! Nie napierajcie tak na te druty kolczaste. Sukienki swe długie porwiecie, pokaleczyć się łatwo możecie. Jeszcze się który, broń Boże wywróci i towar swój drogi wysypie. Bądźcie mądrzy i rozsądni — odstąpcie od tych zimnych drutów. A chociaż mówiłem ową piękną mowę polskim językiem, musieli jednak te beduiny cośkolwiek zrozumieć bo ze śmiechem zaczęli teraz tak napierać, że tylko druty skrzypiały, grożąc przerwaniem. Wtedy zwróciłem się jeszcze do naszych żołnierzy — robiących zakupy u Persów. Powiedziałem im żeby się tak nie pchali wszyscy razem, tylko każdy — pojedyńczo, jeden przez drugiego i... spełniwszy swoje zadanie z uczuciem spokojnego sumienia — z godnością wróciłem do pokoju oficera inspekcyjnego, który się składał z samotnej, zapomnianej na brzegu morskim skrzynki po mydle sowieckim. Siadłem zatem na owej skrzynce i dalej pełniłem swą ciężką, a odpowiedzialną służbę, przyglądając się obfitym kształtom, kąpiących się w pobliżu Pestek.

Kalendarzyk

Środa, 18 września.
Katolicki: Józefa.
Słowiański: Dobrowita.
Historyczny: 1621 Elektor brandenburski Jerzy Wilhelm składa Zygmuntowi III Wazie hołd z lenna pruskiego w Warszawie.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ Zarządzeniem prezydenta miasta z dnia 14 bm. zabrania się składania śmieci do dołów cegielnianych przy ul. Szubińskiej. Winni przekroczenia powyższego zarządzenia ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3. 000 zł. Do składania śmieci wyznaczono wyłącznie następujące miejsca: doły cegielniane przy ul. Chodkiewicza, Ludwikowo-Jachcice, przy ul. Stepowej i Ujejskiego nr. 13.

✱ **Sprawy meldunkowe.** Wydział Ewid. Ludn. zakończył zbieranie ankiet meldunkowych. Kto nie złożył ankiety, nie będzie uważany za mieszkańca m. Bydgoszczy i nie figurując w nowosporządzonym rejestrze nie będzie mógł głosować przy zbliżających się wyborach. Osoby, które nie złożyły dotąd białych ankiet meldunkowych winny to jeszcze uczynić obecnie, w przeciwnym razie będą musiały ponieść konsekwencję niewykonania tego obowiązku, a niezależnie od tego będą karane wysokimi grzywnami. Ankiet nie potrzebują składać osoby, które meldowały się w Wydz Ewid. Ludn. po dniu 1 sierpnia br . Dowodem złożenia ankiety jest przy każdym nazwisku pieczątka w domowej książce meldunkowej z napisem: „Ankietę złożono 1946 r." Niechaj każdy sprawdzi u prowadzącego meldunki, czy przy jego nazwisku jest taka pieczątka.

✱ **Polski Zw. b. Więźniów Polit.** koło Bydgoszcz składa podziękowanie tą drogą firmie Jakub Hechliński — Fabryka Mebli — Bydgoszcz, ul. Podgórna 5, za ofiarowanie 1 biurka i 2 krzeseł oraz firmie Feliks Wojciechowski — Handel Drzewa i Dykt za dostarczone drzewo i dyr. Zakładów Energetycznych Pomorza inż. Bijasiewiczowi za umożliwienie wykonania bariery.

✱ **Zebranie informacyjne członków** Polsk. Zw. b. Więźniów Polit. koło Bydgoszcz odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 18 w sali OKZZ (Strzelnica). Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

✱ **Walne zebranie członków PPS** odbędzie się w niedzielę, 22 bm. o godz. 10 w sali OKZZ (ul. Toruńska nr 30). Obecność członków obowiązkowa.

✱ **Kursy wstępne na studia uniwersyteckie.** ZWM organizuje drugi kurs przygotowawczy na wstępny rok studiów akad. Obowiązuje wiek 18—30 lat i wykształcenie szkoły powsz. Kurs trwać będzie od 6—10 miesięcy. Pierwszeństwo mają robotnicy wzgl pracownicy oraz członkowie rodzin robotn. Nauka jest bezpłatna. Z uwagi na cel akcji zamierza się zaznajomić z nią ogół członków Zw. Zaw. i propagować wykorzystanie nowych możliwości kształcenia młodzieży.

Nowy program Parnella

Zapowiedź występu reprezentacyjnego polskiego baletu Parnella wywołała zrozumiałą sensację. Wszyscy pragną zobaczyć całkowicie nowy program wspaniałego zespołu. „Lajkonik Krakowski", „Łucznik", „Zaloty na wsi", „Świr, świr za kominem", „Wesele chłopskie", „Druga rapsodia Liszta", „Ave Caesar", „Walc Chopina", „Corrida" oraz wielki balet „Cyrk Ballo" — złożony z 15-tu numerów najprzedniejszej groteski i parodii — to program, jakiego dotychczas nie było. Na czele mistrzowskiej ekipy najsłynniejszych tancerek i tancerzy polskich Zizi Halama, która powróciła do zdrowia, mistrz Parnell, Glinkówna, Kiliński, Borkowski, Milon, Łapińska, Puchówna, Sosnowska, Kalinowski, Sławski.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w sali OKZZ należy wcześniej nabyć bilety, gdyż dostawne miejsca sprzedawane nie będą.

Występ odbędzie się w sali OKZZ (Strzelnica) w sobotę 21 i niedzielę 22 bm. o godz. 17 i 19. **Bilety do nabycia w „Orbisie".**

Piękny bilans

Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (ea). Przemówienie prezesa Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy i przewodn. Sekcji Wystawowej Komitetu Obchodu 600-lecia miasta Bydgoszczy p. Piotra Godka wygłoszone podczas akademii zamknięcia Wystawy dało ogólny pogląd na bardzo dodatnie dla miasta, Pomorza, całego kraju i polskich sfer gospodarczych — osiągnięcia.

Wystawa zakreślona zrazu jako pokaz twórczości rzemiosła pomorskiego bardzo prędko poczęła zarysowywać się jako przekrój wytwórczości rzemieślniczej i przemysłowej Pomorza i całej Polski. Wystawa powstała w trudnych warunkach natury zarówno finansowej i organizacyjnej. Trudności te jednak udało się pokonać, a dowodem sprawności organizacyjnej Sekcji jest fakt, że na terenie Wystawy przystąpiono do prac przygotowawczych i budowy pawilonów dopiero na dziewięć dni przed jej otwarciem. Amerykańskie tempo budowy wzbudziło niekłamany podziw wśród mieszkańców miasta.

Wystawa została otwarta w terminie i zgromadziła niemal 1. 100 wystawców ze wszystkich województw Rzeczypospolitej. Cyfra — jak na polskie stosunki powojenne — naprawdę imponująca. To też pokaz współczesnej wytwórczości polskiej doznał ze strony sfer gospodarczych i rządowych uznania, na jakie w pełni zasłużył. Frekwencja dzienna zwiedzających wahała się od 3 tys. w dni powszednie do 15 tys. w niedziele i święta, a ogólna ilość osób, które przesunęły się przez pawilony, określa się cyfrą ponad ćwierć miliona osób z całego kraju. Wystawę zwiedzili również nie tylko najwyżsi dostojnicy Państwa z Marszałkiem Rolą-Żymierskim, Premierem Osóbką-Morawskim, członkami Rządu na czele, ale również przedstawiciele sfer dyplomatycznych i gospodarczych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Anglii, Francji, ZSRR, Szwecji, Belgii, Holandii, Jugosławii, Danii i innych państw Europy i świata. Wszyscy zwiedzający wyrazili swój podziw dla energii z jaką Naród Polski odbudowuje gospodarczo swoją Ojczyznę, której to energii widomym znakiem stała się właśnie Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu.

Wyrazem uznania dla sprężystego kierownictwa Wystawy jest niedaleki już termin przeniesienia fragmentów bydgoskiego pokazu na wystawę w Bordeaux (w roku bieżącym) i na Międzynarodowe Targi w Gdańsku (w roku przyszłym). Uznanie to inkasuje nie tylko Komitet Obchodu wraz z Sekcją Wystawową, ale również i kierownik techniczny architekt Tadeusz Nowakowski. Niemałe zasługi na odcinku dekoracyjnym Wystawy przypisać należy dyrektorowi Ogrodów Miejskich p. Wodwudowi, a również i przede wszystkim kier. administracyjnemu p. E. Brzoskowskiemu.

Wystawa stała się okazją dla zwołania szeregu zjazdów. I tak w dniu otwarcia odbył się IV Ogólnopolski Kongres Rzemiosła, a dalej zjazdy: lekarzy i farmaceutów, przemysłu budowlanego, dziennikarzy, a wreszcie wspaniały Festival Muzyki Polskiej.

Na odcinku rozrywkowym zorganizowano szereg podwieczorków i wieczorów, które zawsze cieszyły się liczną frekwencją.

Bilans Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu jest dodatni. Stwierdziły to nie tylko czynniki oficjalne, ale niewątpliwie i niejedna placówka gospodarcza.

Sprawa nadużyć w Okr. Zarz. Kin

Oskarżony skazany na 3 miesiące więzienia

BYDGOSZCZ (re). Przed SO toczyła się sprawa Kaczmarka Alfonsa, urzędnika Okr. Zarz. Kin w Bydgoszczy, oskarżonego o sprzeniewierzenie przeszło 70.000 zł na szkodę współpracowników.

Oskarżony do winy nie przyznał się i oświadczył, iż miał prawo przetrzymywania gotówki do jednego miesiąca. Z otrzymanej kwoty 45.000 zł część wpłacił do banku „Społem", a część, jak i pozostałą gotówkę posiadał na mocy polecenia udzielonego mu przez szefa aprowizacji. W czasie wyjazdu po kupno świń, został on — jak zeznał oskarżony — obrabowany przez sześciu osobników, ubranych w mundury wojskowe. Miało to miejsce w okolicy Strzelewa. O fakcie tym nie mówił dyr. Paluchowskiemu, gdyż obawiał się, że tenże mu nie uwierzy, natomiast złożył zameldowanie w Komendzie MO w Bydg. Na pokrycie zrabowanych pieniędzy sprzedał swoje ubranie, pieścionek i zegarek.

Św. Paluchowski oświadczył, iż pierwsze zameldowanie o przywłaszczeniu pieniędzy złożył w Prokuraturze telefonicznie i dopiero po tym oskarżony zwrócił jednej z urzędniczek pieniądze.

Oskarżony na pytanie Sądu przyznał się, iż zegarek sprzedał dopiero po zameldowaniu przez dyrektora w Prokuraturze, inne zaś rzeczy już przedtem.

Po wysłuchaniu świadków, którzy podobnie, jak i opinia Rady Zakł., wystawili osk. pochlebne świadectwo. Sąd odczytał pismo z Komendy MO, stwierdzające, iż Kaczmarek żadnego zameldowania o rabunku nie złożył, ogłoszono wyrok, uznający oskarżonego winnym zarzucanego mu przestępstwa i skazujący go na 9 miesięcy więzienia.

Zjazd pomorskich dziennikarzy sportowych

Wieczorem „żywy dziennik" w kawiarni „Tęcza"

Komisja Organizacyjna Sekcji Dziennikarzy Sportowych przy Zw. Zaw. Dziennikarzy Oddz. Pom. zwołuje na dzień 22 bm. do Bydgoszczy ogólnopomorski zjazd dziennikarzy sportowych.

Uprasza się wszystkich dziennikarzy sportowych pracujących na terenie Pomorza, aby w zjeździe tym wzięli udział.

Zjazd rozpoczyna się **o godz. 11 przed poł. w lokalu BTW przy ul. Św. Floriana 6.**

Koledzy z poza Bydgoszczy proszeni są o zgłaszanie swego udziału listownie pod adresem Komisji Organizacyjnej w Bydgoszczy Aleje 1 Maja 29 m. III. Redakcja „Kuriera Sportowego".

Na zjazd przybędzie prawdopodobnie Przewodniczący Państwowej Rady WF i PW płk. Gilewicz, który wygłosi referat o nowej organizacji sportu polskiego.

„Żywy dziennik", który odbędzie się w kawiarni „Tęcza" zapowiada się wprost sensacyjnie. Dziennikarze sportowi z red. A. Kłyszyńskim i P. Duninem na czele przygotowują prawdziwe atomówki humoru. Możemy tu zdradzić, że najciekawszym punktem programu będzie reportaż z posiedzenia Pom. OZPN w roku 1950 oraz sprawozdanie z meczu piłkarskiego Polonia — Brda w ujęciu red. Kruszony. Konferensjerkę w „Żywym dzienniku" będzie prowadził red. Dunin, całość reżyseruje Zdzisław Kunstmann, a ilustrację muzyczną daje znany z „Pokrzyw nad Brdą" Grzela.

Że względu na olbrzymie zainteresowanie, jakie budzi „Żywy dziennik" wśród sfer kulturalnych i sportowych naszego miasta radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety wstępu, które w przedsprzedaży nabywać można w redakcji „Kuriera Sportowego" Al. 1 Maja 29, III ptr.

Z APROWIZACJI

Wydz. Aprow. i Handlu m. Bydg. komunikuje, że 13 bm. zakończyła się dodatkowa rejestracja kart zaopatrzenia na wrzesień, a dnia 17 bm. — główna rejestracja kart zaopatrzenia na październik.

Od dnia 18 bm. trwa dodatkowa rejestracja kart zaopatrzenia i kart odzieżowych na październik w wszystkich punktach rozdz. wszystkich branż, która kończy się 13 października. Wszystkie punkty rozdzielcze, które tego dotychczas nie uczyniły, przedłożą natychmiast odcinki rej. z dodatk. rejestracji kart zaopatrz. za wrzesień oraz głównej rej. za październik w Oddz. Kontroli pokój 7, pod rygorem utraty przydziałów kontyngentowych. Pod tym samym rygorem wzywa się wszystkie punkty rozdz. do natychmiastowego rozliczenia się z wszystkich dotychczasowych przydziałów, o ile z tym zalegają.

Poza tym podaje się do wiadomości, że w dn. od 19—24 bm. można nabyć w sklepach mleczno-nabiałowych na karty zaopatrz. z września br. następujące ilości sera UNRRA: kat. I prac. na kupon 30 po 500 g; kat. II prac. na kupon 31 po 125 g; dla dodatku M na kupon VI-B 9 po 250 g; cena 1 kg sera wynosi 45 zł. Zwraca się uwagę, że na karty M zaopatrzenia pieczęcią PKP sera wydawać nie wolno. Kupcy rozliczą się z wyd. ilości do 26 bm. w Oddz. **Kontr. pokój 23.**

„Warszawa w gruzach"

nowa wystawa w Pom. Domu Sztuki

W dn. 15 bm. nastąpiło zamknięcie Wystawy Plastyki Poznańskiej w Pom. Domu Sztuki. Miejsce jej zajme wystawa pod hasłem „Warszawa w gruzach" Na ten niezwykły pokaz złoży się cykl dzieł prof. Jana Bułhaka, najwybitniejszego przedstawiciela fotografiki polskiej. Prof. Bułhak w stu nieomal planszach fotografii artyst. daje wstrząsający obraz stolicy po zniszczeniu jej przez wroga. Art.-malarki Daszkiewiczowa i Szyszko przygotowują specjalną oprawę dekoracyjną wystawie. Wystawa fotografiki prof Bułhaka z Bydgoszczy przeniesiona zostanie do Krakowa.

Walka z lichwą daje pozytywne wyniki

BYDGOSZCZ (re). W miesiącu lipcu br. społeczeństwo z wielkim zadowoleniem przyjęło wiadomość o zniżeniu cen za artykuły pierwszej potrzeby na skutek działalności Kom. Specj. w Bydgoszczy, która wszczęła walkę ze spekulacją i lichwą. Akcja Komisji dała w krótkim czasie pozytywne wyniki. Walka ta bynajmniej nie godziła w szeroki ogół kupiectwa ani też w inicjatywę prywatną, lecz stwarzała możność rozwoju kupiectwa prywatnego w ramach uczciwej i spokojnej pracy przy godziwej kalkulacji cen.

Komisja Specj. w wyniku dochodzeń przeprowadzonych w stosunku do podejrzanych kupców po stwierdzeniu winy spekulantów i paskarzy wystosowała w kilku wypadkach wnioski o osadzenie lichwiarzy w obozie pracy oraz o przepadek towarów pochodzących z nieuczciwych machinacji. Wnioski te zostały zatwierdzone przez Kom. Specj. w Warszawie, a część nieuczciwych kupców została skierowana do obozu pracy.

I tak kupiec Borakiewicz Feliks z Bydgoszczy został skazany na 3 miesiące pobytu w Obozie Pracy i częściowy przepadek towarów. Inny kupiec Grobelny Stefan właśc. sklepu mleczno-spożywczego przy Al. 1 Maja 99 , po stwierdzeniu, iż pobierał on nadmierne ceny, towary magazynował i ukrywał je, jak również ukrywał część obrotów, został skazany na 6 mies. Obozu Pracy, a żona jego Grobelna Joanna na 6 tygodni obozu. Ponadto wystąpiono do właściwych władz z wnioskiem o cofnięcie przydziałów sklepu. Szymczak Piotr, kupiec z Grudziądza osiągał poważny zysk przez nabywanie i i sprzedaż papierosów niemonopolowych, nielegalny handel wódką, czym dopuścił się szkodnictwa gospodarczego i został osadzony w Obozie Pracy na 8 mies. i przepadek towaru. Właśc. restauracji we Włocławku, Hibner Zenon i jego wspólnik Siniarski pobierali niewspółmierne do zarobków świata pracy ceny w prowadzonym przez siebie lokalu i za to pierwszy z nich został skazany na 4 **mies obozu, a drugi na 2 mies. I w** tym wypadku wystąpiono z wnioskiem o cofnięcie koncesji na prowadzenie restauracji.

Szulc Maria z Bydgoszczy właśc. sklepu kolon.-spoż. po stwierdzeniu, iż pobierała ona również nadmierne ceny za sprzedawany towar, skazana została na 2 mies Obozu Pracy.

Kupiec z Koronowa Weleziński Leon uważał widocznie, że wszelkie transakcje w życiu załatwia się „po kupiecku". Tak rozumując, usiłował on doprowadzić funkcjonariuszy MO do zaniechania ich czynności urzędowych przez wręczenie im grubszej łapówki w czasie znalezienia u niego podczas rewizji 21 par butów pochodzących z nielegalnego źródła. **Został skazany on na 6 mies. Obozu Pracy oraz przepadek obuwia i 5. 000 zł „ofiarowanych" jako łapówkę.**

Podejrzanym o lichwę kupcom częstokroć udowodniono pozytywny stosunek do okupanta i dalsze aspołeczne nastawienie do zadań gospodarczych kraju.

FORDON

15 bm. na boisku sportowym w Fordonie odbył się mecz piłki nożnej, w którym KS Papiernia odniósł zwycięstwo nad drużyną Tartaku z Zimnychwód **w stosunku 3:1.**

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Środa: Szczęśliwe dni. Czwartek: Szczęśliwe dni.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)

Otwarte codziennie w godz. od do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa pt. „Warszawa w gruzach" otwarta codz. od 10—13 i od 15—18.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00
Postój taksówek	36-5

DYŻURY APTEK

Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14
Pod Złotym Orłem, Stary Rynek, tel. 19-31.

Papierosy amerykanskie

Okr. Oddz. Spoż. „Społem" w Bydg. ogłasza, że w biurze sprzedaży przy ul. Chodkiewicza 19 nabywać mogą papierosy amerykańskie poza detalistami umownymi także wszystkie osoby (prawne i fizyczne) upoważnione do handlu i do zaopatrywania ludności. Sprzedaż realizowana jest bez ograniczeń. Zakup papierosów amerykańskich w biurze sprzedaży Okr. Oddz. Spoż. „Społem" może być dokonywany bez zawierania w tym celu umów z PMT. Marża handlowa dla detalistów wynosi 60 gr.

Sklepy prywatne przy odbiorze złożą piśmienne zobowiązania, że przy sprzedaży przestrzegać będą ustalonej ceny zł 8 za 1 szt. oraz umieszczą w oknach sklep. napisy o sprzedaży papierosów amerykańskich po cenie zł 8.

Z notatnika reportera

Kradzież mieszkaniowa (zz). Do mieszkania Edwarda Borysza, zam. przy Al. 1 Maja 85 włamali się nieznani sprawcy zabierając stamtąd bieliznę i garderobę o wartości 350 zł według cen przedwojennych. Dochodzenia prowadzi MO.

Włamanie do Państw. Tartaków. (zz). Nieznani sprawcy dokonali włamania do Państwowych Tartaków Zimne Wody przy ul. Toruńskiej, skąd skradli 2 pasy transmisyjne długości 12 m i szerokości 24 cm. Śledztwo przeprowadza MO.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Czwartek, 19 września.

6. 00 Program ogólnopolski. 8, 30 Program na dzień bież. 8. 35 Muzyka taneczna. 9, 00 Wiadomości miejscowe i ogłoszenia. 9,10 Dyktando progr. dla radiowęzłów. 11, 30 Audycja dla szkół: Kłamstwo to tchórzostwo, oprac. M. Aleksandrowicz. 11, 45 Muzyka operetkowa. 11,57 Program ogólnopolski. 14. 50 Informacje miejsc. 15. 00 Koncert symf. 15, 50 Pogadanka Z. Drwęskiej-Doeringowej pt. Przed wiekami. 16, 00 Program ogólnopolski. 22,00 „Pokrzywy nad Brdą". 22, 15 Program ogólnopolski. 23, 30 Koncert życzeń. 24, 00 Zakończenie audycji.

Rozmowa z mistrzem Ustupskim

Karpacz - stolica sportów zimowych

Wspaniałe tereny dla narciarzy — Tory saneczkowe i bobsleyowe — Marusarz buduje skocznię — Kolejka linowa na Śnieżkę

Karpacz, we wrześniu

Karpacz i Bierutowice, malowniczo położone u podnóża „Śnieżki", najwyższego szczytu Dolnego Śląska (1.605 m n. p. m.) — oddawna słyną jako międzynarodowe ośrodki turystyki i sportów letnich i zimowych. Niemcy urządzali tu corocznie wielkie imprezy sportowe.

Słusznie tedy i rozsądnie się stało, że na czele tych dwóch miejscowości turystycznych Zarząd Uzdrowisk Dolnośląskich postawił, jako dyrektora magistra wychowania fizycznego i znanego sportowca, Jerzego Ustupskiego. Znają go dobrze z jak najlepszej strony nasi wioślarze i narciarze.

J. Ustupski wziął się z całą energią do przygotowania sezonu sportów zimowych, które wobec całorocznego sezonu kuracyjnego dolnośląskich uzdrowisk, liczyć mogą na poważną frekwencję.

Zarówno Karpacz, jak i Bierutowice mają tak wspaniałe tereny turystyczne, iż wzbudzają zaciekawienie nie tylko naszych sportowców, ale i zagranicznych. Już teraz — jak mi mówił dyr. Ustupski — zaglądają tu samochodami Szwedzi, Szwajcarzy, Amerykanie i dopytują się o sezon zimowy.

Cóż zatem szykuje Zarząd obu tych stacyj klimatycznych na najbliższy sezon?

Przewidziane są dwie duże imprezy sportowe: międzynarodowe zawody narciarskie i mistrzostwa hokeyowe Polski. Szykuje się wzorowe lodowisko w tym celu. Zawody odbędą się gdzieś około świąt Bożego Narodzenia.

Nadto przewidziana jest, jak corocznie Akademicka Silesiada. Odbędzie się Slalom doroczny. Opracowuje się ogólnopolskie zawody narciarskie młodzieżowe. Jerzy Ustupski wyjeżdża teraz do Zakopanego, aby w tej sprawie ustalić termin z Polskim Związkiem Narciarskim.

Doprowadzone będą do porządku 4 tory saneczkowe, liczące po 4 km każdy. Nadto — tor bobsleyowy. Pod kierunkiem wybitnego fachowca, Marusarza, buduje się nową skocznię.

Ale Jerzy Ustupski nie ogranicza się do tego, co tu zastał i objął. Ambicje jego sięgają dalej. Między innymi więc projektuje on ni mniej ni więcej, tylko budowę kolejki linowej na Śnieżkę. Jušci, projekt taki wymagać będzie olbrzymich kosztów, ale spotka się z uznaniem ogółu. Również — w budowie jest boisko sportowe.

Wszystkie te plany i zamierzenia spotykają się z wielkim zrozumieniem i poparciem Zarządu Uzdrowisk Dolnośląskich. Dyrektor Wacław Lenga osobiście interesuje się tymi planami i nie skąpi na nie środków, w pełni doceniając ich ogromne znaczenie propagandowe. Dolny Śląsk, coraz mocniej związany z krajem, dzięki imprezom sportowym coraz większe budzić u nas będzie zainteresowanie i coraz więcej ściągać tu będzie, już nie tylko kuracjuszy i passantów, ale i tych — wyrzuconych z domostw, którzy tutaj, wśród oszałamiająco pięknej przyrody znaleźć zapragną stałą siedzibę.

W tym kierunku idą usiłowania Zarządu Uzdrowisk, w tym kierunku działa solicka komórka Propagandy i Planowania, w tym kierunku też zmierzają plany ambitnego dyrektora.

Na zakończenie naszej rozmowy Jerzy Ustupski wspomina mi jeszcze o zainteresowaniu sportowców zagranicznych terenami dolnośląskimi, o potrzebie wyszkolenia trenerów krajowych (z zagranicznych — po smutnych doświadczeniach — raz na zawsze rezygnujemy), wreszcie o werbunku na tutejsze tereny wybitnych sportowców. Między innymi udało mu się ostatnio ściągnąć na Śląsk popularnego z przedwojennego Radia mjr Dobrowolskiego, który zwykł był zrywać nas na nogi poranną gimnastyką.

Na tym więc na razie kończymy, dziękując dyrektorowi Ustupskiemu za informacje i życząc mu powodzenia w jego śmiałych planach.

Eugeniusz Sz.

Mały felieton

Mój wywiad z Hitlerem

Piekło, we wrześniu

W konsulacie państwa piekielnego wystarałem się o pozwolenie wjazdu w granice piekła i zaopatrzony we wszelkie możliwe, przepisane prawem zaświadczenia, poświadczenia i zezwolenia różnych wydziałów i referatów, ubezpieczony od ognia, wyekwipowany należycie na długą podróż i pełen niezmieszanej ciekawości, po niezwykle serdecznym pożegnaniu przez przyjaciół i życzeń „wracaj stary a rychło", pozwoliłem się wieźć pod adresem: piekło.

Jechało się „jak po maśle" i czym bliżej tym goręcej, parniej i duszniej było w atmosferze, tym więcej wytwarzało się obaw, więcej oglądania się do tyłu.

Aż wreszcie na granicy, przed budką diabelskich wartowników, kazano mi zejść i dwóch biesów w mundurach piekielnej straży granicznej zabrało się do moich dokumentów.

Kiwali głowami i ogonami, stukali kopytami, ziali piekielnym ogniem, wodzili zakrzywionymi pazurami po papierach i wreszcie z uprzejmością iście piekielną przepuścili w głąb kraju.

O sposobie życia obywateli wiedziałem cośkolwiek z dzieł przed i powojennych, o ustroju mówiono mi już od dzieciństwa, o krajobrazach miałem słabe pojęcie, to też wchłaniałem oczyma wszystko bez ograniczeń.

Co prawda śpieszno mi było do Lucyferowa, ale spotkane po drodze osiedla były tak interesujące, że niesposób było się nie zatrzymać. Wszędzie gromady starych i młodych diabłów, małych diabląt z niewyrośniętymi jeszcze ogonami i kobiet w strojach na wzór naszego świata, bez cech diabelskiego rodu.

Niewiasty interesowały mnie zawsze, to też zagadnąłem jedną urodziwą babę pytaniem czemu przypisać należy, że płeć piękna w tamtejszym państwie wzoruje się na przykładach Europy.

— Gdzie diabeł nie może tam babę pośle — rzuciła mi z diabelskim uśmiechem i odpowiedź ta wyjaśniła mi wszystko.

W Lucyferowie, jak to w stolicy, ministerstwa, komisariaty, ministrowie, komisarze, korpus dyplomatyczny, wystawy, pokazy, komitety.

Przed siedzibą Lucyfera bomby atomowe dla ozdoby, w oknach płomienne firany, w ogrodach jęki dusz potępionych i warta z SS piekielmanów.

W pałacu pokuszenia gwar, gromady korespondentów, setki delegatów, przedstawicieli, doradców.

Tu się odbywa konferencja niepokojowa.

Przyjechałem więc w porę, ażeby zaczerpnąć wiadomości u źródła i poznać tych wszystkich, którym sprawa niepokoju tak bardzo leży na sercach.

Wczoraj delegaci wysłuchali przemówień sprawozdawców Konferencji Paryskiej, jutro nastąpią narady nad sposobem przeciwdziałania pokojowi, pojutrze będę mógł pomówić z Hitlerem.

Były kanclerz Rzeszy objął tu stanowisko generalnego sekretarza Organizacji Sztandarów Zjednoczonych, za zasługi jakich dokonał i na wysokim swym urzędzie czuje się doskonale.

Czekałem niecierpliwie na audiencję i wreszcie dziś rano widziałem się z nim i rozmawiałem w cztery oczy.

Siedział na rozżarzonej do czerwoności bryle węgla z niedbale w krążek zwiniętym ogonem i bawił się modelem V 2.

— Jak się Pan czuje w piekle? — spytałem.

— Sehr gut, jestem w swoim żywiole i warunki tutejsze w zupełności mi odpowiadają.

— Co myśli Pan o Rzeszy?

— Sądzę, że działalność moja wyda owoce i dlatego nie żywię żadnych obaw co do przyszłości Niemiec. Wierzę w mój naród.

— Jak się Pan zapatruje na proces w Norymberdze?

— Uważam, że oskarżeni powiększą grono niemieckich bohaterów i chciałbym ażeby termin wydania wyroku odwlókł się do czasu, kiedy Niemcy będą gotowe do walki. Potrzeba mi tam na ziemi pełnomocników.

— Czy Konferencja Paryska uważana jest w piekle za ważną?

— Nie, wysłannicy nasi wracają z przeciwdziałań niezmęczeni...

— Co sądzi Pan o Anglii i Ameryce?

— Jestem pełen podziwu dla poczynań Anglosasów i rozumiem w zupełności ich politykę.

W tym miejscu Hitler wyprostował energicznym ruchem ogon, odrzucił model V 2 od siebie i wstał.

Zrozumiałem, że muszę odejść.

Tadeusz Sikorski

Polscy studenci w Palestynie

JEROZOLIMA (obsł. wł.) W Jerozolimie i w innych miastach Palestyny uczy się obecnie ponad dwa tysiące studentów polskich.

Loteria panstwowa

2-gi dzień ciągnienia

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 6410 18742.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 10752 47426 67301

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 14602 28747 45622 57150 68205 79467 87990

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 7558 41002 43659 51278 62912 72763 73614 85795

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 6849 15515 20121 27847 40401 81305 84240 99651

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 3536 8222 31492 34118 44955 47054 49415 57494 63912 70756 81330 82523 83226 84365 90145 99176

Sport

Wisła - Cracovia 4:1

KRAKÓW. Decydujące o mistrzostwie okr. krakowskiego spotkanie piłkarskie Wisła—Cracovia zakończyło się zwycięstwem Wisły w stosunku 4:1 (1:0). W ten sposób Wisła zrewanżowała się Cracovii za czwartkową porażkę (0:1) i zajęła ostatecznie pierwsze miejsce w tabeli punktowej.

Czechosłowacja - Szwajcaria 3:2 (1:0)

PRAGA. Na stadionie sportowym „Sparty" odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Czechosłowacji i Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 3:2 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Klimek, Janik i Riha, dla pokonanych Amodo. Spotkaniu przyglądało się 47 tysięcy widzów.

U.S.A. Szwecia 5:0 o puchar Davisa

NOWY JORK. Międzystrefowe spotkanie tenisowe o puchar Davisa, rozegrane na kortach Forest Hill między reprezentacjami USA i Szwecji, przyniosło wysokie zwycięstwo Amerykanom. Poszczególne spotkania przyniosły następujące wyniki (na pierwszym miejscu USA): Kramer—Johansson 6:2, 6:2, 6:2; Parker (Pajkowski)—Bergelin 6:0, 3:6, 6:1, 6:1; Kramer—Bergelin 6:2, 6:2, 8:6; Parker—Johansson 9:7, 6:2, 6:1; Talbert, Muloy — Bergelin, Johansson 3:6, 8:6, 3:6, 6:2, 8:6.

Wyścig o „Złoty Kask"

Nowacki, Mieloch, Dąbrowski, Pawlik i Szczurowski zwyciężają w poszczególnych kategoriach — Mieloch zdobywa najwyższe trofeum

POZNAŃ (P). Niedzielny wyścig motocyklowy o „Złoty Kask", zorganizowany przez Motoklub Unia w Poznaniu na torze wyścigów konnych w Ławicy, zgromadził z górą 25 tysięcy widzów, którzy byli świadkami niezwykle emocjonujących walk z górą 90 czołowych zawodników polskich, którzy reprezentowali 25 klubów. Uderzał brak reprezentantów Śląska oraz Łodzi.

Nasamprzód ruszyło ze startu 18 maszyn ponad 350 ccm. Po zażartej walce zwyciężył Fr. Nowacki na BMW 500 ccm z Motoklubu Rawicz w czasie (21 km) 16.49,7 przed Falkowskim (Świebodzin) i Woźniakowskim (Unia—Poznań). W kategorii maszyn do 350 ccm uczestniczyło 24 zawodników. Na zmianę prowadzili wyścig doskonały Mieloch oraz dobrze dysponowany Gburek, do których podciągał się świetnie Buda. Zawodnicy ci zdołali zdublować pozostałych motocyklistów. W rezultacie wyścig wygrał Mieloch na DKW 350 ccm (Legia—Warszawa) w czasie 17.01,1 przed Gburkiem (SSM—Gdynia) oraz J. Budą z Polonii bydgoskiej. W kategorii 250 ccm startowało 22 motocyklistów. Przez dłuższy czas na czele trzymał się Bonin z Polonii bydgoskiej, jednak wskutek defektu maszyny musiał oddać prowadzenie doskonałemu Dąbrowskiemu (Gryf—Wejherowo) na NSU 250 ccm, który też zajął pierwsze miejsce w czasie 18.18 min. przed Walenciakiem z Leszczyńskiego Klubu Motocyklowego i Kowalskim z Unii poznańskiej. W następnej klasie maszyn do 200 ccm brawurowo szedł Olejniczak (Unia—Poznań), który wyścig wygrał przed Pawlikiem z Lechii Poznańskiej i Matczakiem z Olimpii—Grudziądz. Olejniczak został jednak później zdyskwalifikowany, gdyż okazało się, że jego maszyna miała większy litraż. W ostatnim biegu tak zw. „setek" na starcie stanęło 14 zawodników. Po ciekawej walce na torze wygrał Szczurowski z Polonii—Bydgoszcz na DKW 125 ccm w czasie 20.09 przed Gądkiewiczem i Meyką — obaj z Olimpii—Grudziądz, również na maszynach DKW 125 ccm.

Po krótkiej przerwie dyr. Topolski wręczył nagrody dla zwycięzców w poszczególnych biegach. Do biegu finałowego, który wywołał niezwykle wielkie zainteresowanie, zakwalifikowało się 23 motocyklistów. Najpierw wyruszyły ze startu maszyny najsłabsze. Po dramatycznej walce na trasie zwyciężył stary rutyniarz Mieloch z Poznania, startujący dla klubu stołecznego w czasie 18.47,8 min. przed Dąbrowskim 18.48,1 min. i Woźniakowskim z Unii—Poznań.

Bezpośrednio po biegu trzech pierwszych zawodników otrzymało z rąk prezesa Unii — Paczkowskiego laurowe wieńce a zwycięzca najwyższe trofeum — efektownie wykonany „Złoty Kask".

Całość wypadła sprawnie, wypadków żadnych nie było. (p)

GWINTOWNIKI:
NARZYNKI okrągłe

PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI DO GWINTOWNIKÓW METRYCZNYCH I WHITHWORTHA DOSTARCZA ZE SKŁADU WZGL. KRÓTKOTERMINOWO

KOKCZYŃSKI I SKA

SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH
POZNAŃ, ul. Podgórna 8 — tel. 17-55 1018r

KOMUNIKATY

Rozpoczęcie sprzedaży ruchomości poniemieckich

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Bydgoszczy w ślad za komunikatem w Ilustr. Kurierze Polskim z dn. 24. VIII. 1946 podaje do wiadomości, iż zgodnie z Rozp. Prezesa Rady Ministrów z 11. VII. rb. w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. R. P. N. 33 poz. 206) rozpoczął z dniem 16 września rb. przyjmowanie wniosków na nabycie ruchomości poniemieckich.

Wnioski są przyjmowane do dn. 30 listopada 1946 r. na specjalnych formularzach, które można nabyć w biurach sprzedaży Urzędów Likwidacyjnych w każdym mieście powiatowym województwa pomorskiego, a w Bydgoszczy przy ulicy Krasińskiego 10 (pok. nr 14), gdzie też udzielane będą informacje o warunkach sprzedaży.

Biura sprzedaży są czynne dla interesantów w godzinach 10—14 i 18—20, a w sobotę w godz. 10—14.

Dyrektor
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Bydgoszczy
17. IX. 46. (1129r

ZAWIADOMIENIA

Rzuconą obelgę na Stefana Dąbrowskiego odwołuję. St. Marczak. (5767

NAUKA

Dyrekcja Państw. Gimnazjum i Liceum w Połczynie Zdroju, powiat Białogród, wojew. Pomorze Zachodnie, poszukuje od zaraz profesorów do wszystkich przedmiotów. Zgłoszenia wnieść do Kuratorium Okr. Szk. Szczecińskiego w Szczecinie, przez Dyrekcję Gimnazjum. Mieszkanie umeblowane, bezpłatna stołówka i dodatek rodzicielski zapewnione. (5750

Angielskiego przyspieszony kurs początkowy dla dorosłych przy Miejskim Liceum Administracyjnym (prof. Klejnot) Bydgoszcz, Kopernika 1, klasa 53, II piętro. Początek 24 września: wtorki, czwartki 17—18,30. (5754

Byla Ravensbruczanka, uczennica Konserwatorium Warszawskiego, udziela lekcji gry fortepianowej. Zgłoszenia Księgarnia Jankowski, ul. 1 Maja 51 Bydgoszcz. (5769

KUPNO

Gazówkę 3-płomienną Junkersa kupię. Bydg., ul. Dworcowa 19. (5747

WŁOSIE końskie (ogony) w każdej ilości kupuje Drążkowski i S-ka, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Pl. Teatralnym). Płacimy najwyższe ceny. (5687

Kupimy samochód na chodzie 5—7 ton na ropę. Młyn i Tartak Parowy, J. Dullek, Sp. z o. o. Chojnice. (1007r

Dla poważnych kupców i dzierżawców poszukujemy domów, will, gospodarstw, piekarnie. „Pogoń", Spółdzielnia Pośrednictwo Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II, tel. 3316. (5772

Filateliści — kupuję znaczki, zbiory, wyjeżdżam na prowincję. R. Ukielski, Warszawa, Grochowska 206. (1105r

Kupimy chłodnicę do ciągnika marki „Deutz" 28 KM. „PAGED", Bydg., Dworcowa 86. (5760

Kupimy kasę ogniotrwałą. Oferty kierować do Pomorskiej Fabryki Rowerów w Bydgoszczy, ul. Nakielska 89, tel. 1276. (1005r

Introligatorskie maszyny kupię: do cięcia papieru, zszywania, perforowania. Przybyłowski, Bydgoszcz, Marszałka Focha 14, skład papieru. (5757

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski" poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź Piotrkowska 136, tel 137-07

Palniki do lamp karbidowych, knoty do lamp naftowych hurtowo wysyła „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (1004r

Bielizne damską pończochy w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowomiejska 4. (4695r

Baterie „Centra" wyłączna sprzedaż na województwo poznańskie — północ — Z, Malski, Poznań, Św. Marcina 67, Telefon 20—76. (1011r

Sportowy sprzęt — piłki, dętki, siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno — sprzedaż, Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (958r

Uwaga! Continental Silenta (maszyny cicho piszące) przebudować można na układ polski itd. jedynie w ZAKŁADZIE REPER. MASZYN BIUROWYCH **J. Skarbonkiewicz, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15.** Dostarczamy na zamówienie, wszystkich wymiarów pokrowce do maszyn piszących i liczących. Zakupujemy i wymieniamy na dobre maszyny biurowe, nawet zniszczone i połamane. (1051r

Garderobę damską, buciki nowe 37 sprzedam. Bydg., Stary Rynek 5/8 (podwórze). (5766

Maszyna szewska **fryzarka** do sprzedania. Bydg., Garbary 30 m. 1. (5764

Pianino sprzedam. Bydgoszcz, ul. Królowej Jadwigi 15/10. (5739

SKALE do radioodbiorników różnych typów poleca: **KOPIOTECHNIKA, POZNAŃ,** ul. Wierzbięcice 18. Na prowincję wysyłamy pocztą. Przy zamówieniach prosimy podać nazwę i typ aparatu oraz wymiar skali. (760r

Samochód osobowy Wanderer 6 sprzedam z papierami. Bydg., Aleje 1 Maja 5, Automotor. (5775

RÓŻNE

KRAWATY **i szale, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne.** (967r

Fortepiany — pianina stroi i wszelkie reperacje wykonuje zaprzysiężony rzeczoznawca Wilichowski, Bydg., Król. Jadwigi 15/10. (5758

Eleganckie panie zapraszam po najmodniejsze kapelusze, wykonane podług ostatnich żurnali francuskich w salonie „Zenobia Jadwiga", Bydgoszcz, Sklep Ertepede (pod Arkadami obok księgarni Gieryna). Przeróbki i zamówienia także przyjmuję. (5771

60 albo 120-morgowe gospodarstwo pod Gdynią wydzierżawię. Zgłoszenia IKP Gdynia „Ogrodnictwo". (1126r

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM" Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie (3265r

Fenomenalny jasnowidz-psychografolog trafnie przepowiada Nadeślij pytania datę urodzenia, 20 zł Vapuro, Katowice, skrzynka pocztow 376 (4337r

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu
Surogatów Kawowych
i Namiastek Spożywczych
Centrala w Warszawie
podległe Ministerstwu Aprowizacji i Handlu
zawiadamia:

w dniach od 25. IX. 1946 — 15. X. 1946
odbędzie się w Warszawie

OGÓLNO-KRAJOWA WYSTAWA

Państwowego Przemysłu Spożywczego

przy ulicy Koszykowej 55 (Gmach Politechniki)

Następujące podległe nam fabryki biorą udział w wystawie:

a) **W dziale środków kawowych:**
Henryka Francka Synowie S. A., Skawina — Zjedn. Fabryki Cykorii Ferd. Bohm & Co i Gleba, Włocławek — Włocławska Fabr. Surog. Kawy i Cykorii „Stella", Włocławek — Franck i Kathreiner, Fabryka Środków Kawowych, Wrocław — Polska Fabryka Środków Kawowych „Togama", Bierutów — Gdańska Fabryka Środków Kawowych, Gdańsk-Wrzeszcz — Zakłady Przemysłowe „Be-Wu-Zet", Łowicz

b) **W dziale namiastek spożywczych:**
„Maggi" Sp. z o. o., Poznań 10 — „Winiary" Państw. Zakłady Żywnościowe, Winiary k/Kalisza — Państwowa Fabryka Artykułów Spożywczych d. Kugel, Dziedzice — Ferd. Bohm & Co i Gleba, Włocławek *(budynie, proszki do pieczenia, olejki, cukier waniliowy)* 1116r

Zwiedzajcie nasze pawilony

Zapoznamy zwiedzających ze sposobami przyrządzania kawy, wypieku ciast, budyni, zup itp.

P. T. SPÓŁDZIELNIE I KUPCY
Towary powyższych fabryk rozprowadza wyłącznie
„CENTRALA SPRZEDAŻY"
po cenach ściśle fabrycznych za pośrednictwem oddziału
Bydgoszcz, ulica Królowej Jadwigi 14

Zwiedzajcie Ogólno-Krajową Wystawę Państwowego Przemysłu Spożywczego

BECZKI — ŚLEDZIÓWKI

w większych ilościach **zakupi** 842r

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego
Szczecin, Al. Wojska Polskiego Nr 90a — Telefon 461

FABRYKA SYGNAŁÓW KOLEJOWYCH

C. FIEBRAND ul. Grunwaldzka 32

przyjmie natychmiast 1131r

stolarzy wzgl. przyuczon. stolarzy, robotników podwórz., 2 murarzy

Zgłoszenia codziennie we fabryce od godz. 8—15.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Pocztowa Kasa Oszczędności

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót 1-go etapu budowy gmachu Oddziału PKO w Bydgoszczy, Al. 1-go Maja nr 23.

Podkładki przetargowe można nabyć w Oddziale PKO w Bydgoszczy przy Pl. Teatralnym 4, I p.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Kancelarii Oddziału PKO w Bydgoszczy przy Pl. Teatralnym 4, I p., do godz. 12 dnia 28. 9. 1946 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.

Do oferty należy dołączyć kwit PKO na wpłacone wadium w wysokości 50.000 zł, jak również wykazać się dowodem uczestnictwa w PPOK.

PKO zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów, lub wyboru firmy bez względu na wynik przetargu. (1108r

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Izba Skarbowa w Szczecinie ogłasza przetarg nieograniczony na naprawę centralnego ogrzewania w budynku Urzędu Skarbowego w Stargardzie przy ul. Kościelnej nr 2.

Ślepe kosztorysy są do nabycia w Izbie Skarbowej, pokój nr 112, i Urzędzie Skarbowym w Stargardzie.

Oferty w przepisowych podwójnych kopertach zalakowanych należy składać w Izbie Skarbowej, pokój nr 112, do dnia 30 września godziny 11, o której to godzinie nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty winien być załączony:

1. kwit Kasy 1 Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 3% od oferowanej sumy,
2. dowód uiszczenia PPOK.

Izba Skarbowa zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, bez względu na oferowaną sumę, wyłączenie lub zwiększenie robót ujętych w kosztorysie, lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

1118r) **Izba Skarbowa w Szczecinie**

P.T. Kupców jeszcze raz powiadamia się, iż

JEDYNE I WYŁĄCZNE PRAWO SPRZEDAŻY
wyrobów **„ELEKTRODYN"** na wojew. Pomorskie

posiada nadal

p. Feliks Gutknecht

generalny przedstawiciel
w Bydgoszczy, Cieszkowskiego 10. tel. 1486 i 1495

który poleca latarki elektryczne wszystkich typów do amerykanek włącznie, kuchenki i żelazka elektryczne, karbidówki etc. 5756

Najsłynniejszy psychografolog obdarzony darem jasnowidzenia, przepowiada przyszłość, przeszłość, określa charakter, również o osobach zaginionych. Jeżeli nie możesz przyjść osobiście, załącz 50 zł, otrzymasz natychmiast odpowiedź. Toruń, psychografolog, Żeglarska 5/6, IV p. (5770

Lekarz-homeopata
Dr. M. Kalinowski
wznowił ordynację
Poznań, Limanowskiego 12
(dawniej Spokojna)
przyjmuje od 16—18. tel 79-36 345

Perfumeriom, drogeriom, kupcom branży kosmetycznej, wysyłamy gratis cenniki naszych wyrobów. Laboratorium Chemiczno-Kosmetyczne „SVELTA". Łódź Piłsudskiego 31.

Najsłynniejszy psychografolog, darem jasnowidzenia przepowie nieomylnie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności rady — przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni", Kraków, Skr. poczt. 475. (856r

PRACA

2 czeladników krawieckich poszukuje od zaraz Ornowski. Świecie n/W., Rycerska 3. (5746

2 trakowych 1 maszynistę dla młyna i tartaku w Nowejwsi Wielkiej. Zgłoszenia Powiat. Spółdz. Roln.-Handl. Bydgoszcz, Al. 1 Maja 16. (1122r

Potrzebny czeladnik i uczeń kominiarski. Gdańsk Nowy Port ul. Rybołowców 8, Jan Wierzchowski, mistrz kominiarski. (1128r

Powiatowy Urząd Ziemski w Wyrzysku poszukuje kandydatów na wakujące posady: 1. Kierownika referatu Funduszu Ziemi. 2. Kierownika referatu Osadnictwa. 3. Kierownika referatu Parcelacyjnego. 4. Buchaltera Funduszu Ziemi. 5. Sekretarza administracyjnego. Od kandydatów na poszczególne stanowiska wymaga się ukończenia odpowiedniej średniej szkoły zawodowej, względnie kilkuletniej praktyki w podobnym dziale pracy. Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Powiatowym Urzędzie Ziemskim w Wyrzysku. (1117r

Przedsiębiorstwa i Zakłady Miejskie — Zakład Oczyszczania Miasta, ul. Śniadeckich nr 5, poszukuje około 20 robotników. (1107r

Potrzebna dziewczyna dochodząca z gotowaniem. Zgłoszenia „Bar Krakowski", Bydg., róg Król. Jadwigi i Łokietka. (5753

Gospodyni na wieś poszukiwana. Poczta Lębork, skrytka poczt. 27. (1106r

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU, wydaną w Jędrzejowie na nazwisko Bronisław Skóra, Łąki, pow. Człuchów.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Biały Stanisław, zamieszkały w Kluczborku, Ligota Dolna 51. (1124r

ZAMIANY

Zamienię 3 pokoje, sąsiedztwo Placu Wolności, na 2 pokoje śródmieście. Oferty IKP Bydg. „5762".

POKOJE

Poszukuję pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod **„Sub Solidny"**. (1074r

POSZUKIWANIA

Ktoby wiedział adres Stefanii Wałęsy, ur. 1913 r., proszę uprzejmie powiadomić Helenę Gajlusz z Nowoświęcian, zam. Włocławek, Kilińskiego 4 m. 1. (1123r

Każdą wiadomość o **inż. Walerym Bigay-Mianowskim**, podchorążym względnie podporuczniku 12 pułku piechoty, który wyszedł z Krakowa z koszar przy ulicy Warszawskiej, w dniu 4. IX. 1939 r. i był ranny w Banachach pod Biłgorajem w dniu 14. IX. 1939 r. proszę podać na adres: A. Bigay-Mianowska, Kraków, ulica Orzeszkowej nr 5/21. Zwrot dokumentów, które od rannego zabrał podobno jakiś podchorąży za wysokim wynagrodzeniem. (1028r

ZGUBY

Zagubiono portfel w Polanowie, kartę rejestracyjną akt gospodarstwa, akt ślubu. Stefan Fiener, poczta Żydowo, powiat Sławno, woj. szczecińskie.

MATRYMONIALNE

Dla koleżanki inteligentnej, kulturalnej, przystojnej blondynki, pogodne, miłe usposobienie, rozumnej, zamożnej, duża wiedza życiowa, umiejącej się znaleźć w kuchni, salonie, koszukuje kandydata na męża z wyższym wykształceniem. Oferty „Szybka decyzja" IKP, Łódź, Piotrkowska 66. (1036r

Dyplomowany inżynier, lat 30, po powrocie z zagranicy, przystojny, znający kilka języków, pozna panią, posiadającą gotówkę, potrzebną do rozbudowy firmy. Cel matrymonialny. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Warszawianin". (1110r

Ślusarz, lat 48, przystojny, posada państwowa, poślubi panią korpulentnej budowy do lat 40, przystojną. Zgłoszenia z fotografią IKP Gdynia „Rozwiedziony". (1126r

Przystojna, kulturalna, samodzielna, sytuowana pani, wiek balzakowski, poślubi pana o tych samych cechach na stanowisku, do lat 65. Oferty do IKP Wrzeszcz, Wajdeloty 8, pod „Tonia". (1126r

Wybitnie wartościowa, ładna, wykształcona panienka pozna pana dobrego charakteru, zamożnego, wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty IKP Poznań, Działyńskich 8, pod „Olenka". (1121r

Panna lat 29, miła, szczera i wierna, pozna pana — kolejarza do lat 40. Również samotny wdowiec mile widziany. Cel matrymonialny. Poważne i szczegółowe oferty kierować IKP Gniezno pod „Wspólne szczęście". (1125r

Wdowa wojenna, 40 lat, posiadająca mieszkanie, pozna pana kulturalnego na stanowisku. Małżeństwo nie wykluczone. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Sympatyczna". (1109r

Kupiec zamożny poślubi energiczną. IKP Bydgoszcz „Współpraca". (752r

Student med. poślubi zamożną z dobrej rodziny, inteligentną, wysoką, energiczną pannę, chętną do współpracy. Łódź 3, Poste-restante „Dobrobyt". (752r

Starsza panna szuka odpowiedniego pana. IKP Bydgoszcz „Małżeństwo w dobrobycie" (752r

Wdowa przystojna, wiek balzakowski, mająca realność i mieszkanie, pozna pana na stanowisku, kulturalnego, od lat 55—60. Poważne oferty proszę składać IKP Bydgoszcz pod „Bez anonimów". (5773

REDAKCJA I ADMINISTR. C Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.
Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20506